

Jan Charytański

"Gemeinde von morgen", wyd. Otto Betz, München 1969 : [recenzja]

Collectanea Theologica 41/2, 193-195

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

drugi stanowi jakby wprowadzenie bardziej „praktyczne”, skierowane do homiletów i katechetów. W tym najdłuższym rozdziale autor omawia znaczenie *Forgeschichte* dla kaznodziejstwa, skupiając się przede wszystkim na rodzajach literackich i *Sitz im Leben* jako podstawach różnych form również w kaznodziejstwie. Autor występuje przeciw demitologizacji, zbyt różniącej formę od treści, jak również przeciw ujęciom tłumaczenia egzystencjalnego, nieuwzględniającego znaczenia wspólnoty wierzących.

Z myślą o kaznodziejach rozpatruje formy nowotestamentalne jak kerygma, nauka, paraneza (lub parakleza). Przedstawia swoje własne ujęcie „urzędów”, a zwłaszcza takie rozgraniczenia jak Apostołowie, „Dwunastu”, prorocy, nauczyciele. Wreszcie z tym samym nachyleniem omawia *kairos* i płynące z tego pojęcia wnioski dla kaznodziejstwa.

Dalsze dwa rozdziały dotyczą wyodrębnionych zagadnień biblijnych. Omawiając przypowieści autor podkreśla konieczność uwzględnienia wydarzeń z życia Jezusa Chrystusa dla ich właściwego tłumaczenia chrystologicznego. Opowiadania o cudach ujmuje również chrystologicznie. Uwydatnia ich znaczenie dla zrozumienia chrystologii Nowego Testamentu. Zaznacza jednak, że trzeba tu uwzględnić zawsze konkretną teologię każdego Ewangelisty. W tym świetle dopiero można zrozumieć właściwe znaczenie tych opowiadań w danej Ewangelii.

Trzy ostatnie rozdziały dotyczą moralności Nowego Testamentu. Autor całkowicie odrzuca twierdzenie o istnieniu norm moralnych w Nowym Testamencie. Ukazuje to konkretnie na dwu zupełnie różnych przykładach: nauce św. Pawła o stosunku mężczyzny do kobiety, oraz kazaniu na górze. W jednym wypadku chodzi o uwarunkowanie historyczno-socjologiczne podawanych zasad. W drugim poszukiwanie norm sprowadziło do stworzenia teorii dwu różnych moralności w chrześcijaństwie. W rzeczywistości w Nowym Testamencie możemy mówić jedynie o „modelach etycznych” wymagających każdorazowej osobistej odpowiedzi człowieka w jego danej sytuacji.

Charakteryzując etykę Pawłową określa ją jako ściśle związaną z jego antropologią. Nie jest to etyka prawa, cnót czy wartości. Podstawę jej stanowi sprawiedliwość Boża (w sensie biblijnym), która przez Jezusa Chrystusa w wierze i chrzcie staje się udziałem człowieka jako *novum esse*, a przejawia się w miłości. Rz 7,7—25 określa autor jako jeden z najważniejszych tekstów mówiących o wewnętrznym rozdarciu człowieka. Nie chodzi tu jednak o jednostkę jako o indywidualium, ale o człowieka w całym kontekście historio-zbawczym.

Ostatni rozdział omawia naukę św. Pawła o stosunku chrześcijan do państwa. Ten tekst utrzymany w stylu nieomal świeckim autor tłumaczy przede wszystkim tradycją żydowskiej diaspory, podając historię ewolucji stosunku Żydów do władzy państwowej, tak jak się ukazuje w księgach Starego Testamentu. Dopiero dalszy kontekst listu ukazuje aspekt teologiczny. Jest nim miłość jako podstawowe zobowiązanie chrześcijanina i jego służba dla społeczności.

Mimo zamierzeń autora książka wydaje się za trudna dla przeciętnego kaznodziei. Niemniej może oddać doskonale usługi profesorom homiletyki czy katechetyki właśnie przez ukazanie trudnej drogi odkrywania właściwego sensu, a przede wszystkim odniesienia tekstów Pisma św. do współczesnego człowieka.

Ks. Jan Charytański SJ, Warszawa

Gemeinde von morgen, wydał Otto Betz, München 1969, Verlag J. Pfeiffer, s. 200.

Współautorami tej pozycji są Niemcy i Holendrzy, katolicy i protestanci, kapłani i laicy. Redaktor Otto Betz, uczeń i asystent K a m p m a n n a w Mo-

nachium, obecnie kierownik katedry pedagogiki w Hamburgu, jest autorem wielu już publikacji z dziedziny katechetyki i teologii pastoralnej. Jest katolikiem świeckim i ojcem licznej rodziny. Sam należy do pisarzy tak zwanych postępowych i takich dobrał współautorów np. Huberta Halbfasa, czy asystenta K ü n g a — G. Hasenhüttla. Toteż mimo tytułu ukazującego raczej przyszłość Kościoła treść pozycji stanowią przede wszystkim analizy stanu obecnego w Kościele i postulaty reformy, wypływające z owych analiz.

Najbogatszy treściowo jest artykuł O. Schreudera OFM z Nijmegen. Jako specjalista-socjolog ukazuje rozwój historyczny parafii wiejskiej, a zarazem jej niewystarczalność w obecnej sytuacji socjologicznej. Przede wszystkim jednak referuje próby ostatnich lat, podejmowane w wielu krajach Ameryki i Europy i to zarówno ze strony katolików, jak i protestantów, próby zaradzenia potrzebom czasu przez tworzenie zupełnie nowych form współżycia w Kościele. Bardzo ciekawy jest również artykuł superintendenta generalnego z Cottbus — G. Jacoba. Podkreśla on konieczność uwzględnienia w teologii współczesnych badań futurologicznych. Konkretnemu badaniu poddaje sytuację obecną i przewidywaną przyszłość kościołów protestanckich przede wszystkim w NRD. Germanista i znany publicysta W. Gössmann domaga się uwzględnienia w kaznodziejstwie współczesnych badań nad językiem i mową, a w modlitwie większego uwzględnienia medytacji, współczesnej problematyki i współczesnego języka codziennego życia. E. G. Weinert, architekt wnętrz, szkicuje krótko historię ewolucji budynków sakralnych od „wspólnoty stołu” do pomników średniowiecznych i pałaców barokowych. Podkreśla konieczność dziś kościołów funkcjonalnych! Podsuwa możliwość istnienia kościołów międzywyznaniowych, przede wszystkim jednak odpowiadających codziennemu życiu współczesnego chrześcijanina.

Pozostałe artykuły są już o wiele uboższe w informację i mniej sprecyzowane w swej tematyce. Niektóre myśli powracają u wszystkich autorów niezależnie od konkretnego tematu, jakiemu poświęcają swe rozważania. W obecnej sytuacji wewnętrzkościelnej autorzy podkreślają poszukiwanie przez wiernych parafii, któraby ich zadowolili, i rejestrują ich ciągły zawód. Podstawą tego niezadowolenia jest przede wszystkim brak albo trudność dialogu między duchowieństwem a laikatem. Brak dialogu wewnętrzkościelnego jest chyba najczęstszym elementem powracającym prawie we wszystkich artykułach. Mówi się o konieczności ekumenizmu nie tyle między różnymi Kościołami, ile raczej między różnymi kierunkami w tych właśnie Kościołach. Najmocniej problem ten stawia H. Halbfas. Mówi on o błędnym wychowaniu przyszłych duchownych, utrudniającym im w przyszłości ten właśnie dialog. Ponadto podkreśla wyjątkową społeczną sytuację duchownych, całkowicie zdanych na łaskę przełożonych. Podsuwa nawet możliwość zaistnienia związku zawodowego np. wikarych. Podobnie gorzkie stwierdzenia dotyczą wolności słowa w Kościele. Charakterystyczną dla tego typu wypowiedzi jest apostrofa H. Halbfasa, skierowana do byłych kapłanów. Pisał ją jako kapłan. Dziś i on przeszedł już w szeregi katolików świeckich.

W mniej licznych wskazaniach pozytywnych powraca ustawicznie postulat Kościoła bardziej braterskiego, żyjącego dla miłości, zwłaszcza wobec grzeszników. Taka dopiero gmina chrześcijańska jest „wiarygodna”. Tak właśnie przeżywana powinna być Eucharystia, źródło i ośrodek życia parafii.

Komu z naszych czytelników można tę książkę polecić? Sprawa nie jest łatwa. Trudno bowiem rozdzielić w niej krytykę słuszną od zastrzeżeń uwarunkowanych osobistą sytuacją niektórych autorów np. H. Halbfasa. Wydaje się jednak, że powinni zapoznać się z nią przede wszystkim profesorowie teologii duszpasterskiej. Analizy obecnej sytuacji Kościoła są alarmujące i trzeba je przemyśleć. Należy również zastanowić się nad proponowanymi zmianami. Kościół jest organizmem żywym i musi patrzeć w przyszłość. Słuszne jest

zдание jednego z autorów: społeczność, która żyje jedynie przeszłością, nie ma przed sobą przyszłości.

Ks. Jan Charytański SJ, Warszawa

Lothar ZENETTI, *Zeitansage, Anregungen für den Gottesdienst einer neuen Generation*, München 1969, Verlag J. Pfeiffer, s. 305.

Lothar Zenetti jest duszpasterzem młodzieżowym we Frankfurcie. Toteż głównym zadaniem jego książki jest przede wszystkim ukazanie form liturgicznych, które umożliwiają młodym prawdziwe zaangażowanie w życie Kościoła, a jeszcze bardziej zaangażowanie w życie współczesnego świata młodych jako członków Kościoła. Choć autor tego nie podkreśla, można w jego książce wyłonić kilka części, odpowiadających zasadniczemu ideom autora.

W pierwszej grupie tematów, odgrywającej rolę pewnego rodzaju wprowadzenia, charakteryzuje młodzież współczesną, a zwłaszcza młodych w Kościele. Główny nacisk kładzie na ich podejście do problemu Boga, bliskie przemianom zachodzącym obecnie w teologii. Dziś człowiek szuka Boga przede wszystkim w codziennym życiu. Szczególnie jest uwrażliwiony na wymiar międzyludzki spotkania z Bogiem. Zmiany zachodzą również w strukturach Kościoła. Przechodzimy od *Volkskirche* do *Gemeindekirche*, jak to określił Greinacher. Autor stwierdza jednak z pewną goryczą, że Kościół, który dotychczas był pionierem postępu ludzkości, obecnie musi nadganiać jej rozwój. Ciągłe jeszcze istnieją w nim struktury odpowiadające warunkom przeszłych wieków. Wśród większości wiernych panuje mentalność drobnomieszczańska, a Kościół jest dla nich jedną z wielu instytucji usługowych. Szczególnie w liturgii szukają samotności. Z drugiej jednak strony w społeczności wielkomięskiej, anonimowej, powstają nowe więzy stosunków międzyosobowych w małych grupach. Takich jednak grup nie znajduje wierny w liturgii Kościoła, ciągle masowej i anonimowej. A jednak sytuacja diaspory prowadzi nas do biernej masy do czynnej mniejszości. Właśnie dlatego odnowa liturgii przeżywa obecnie kryzys. Mimo wszystkich wprowadzonych zmian dokonuje się ona ciągle w innym świecie niż codzienne życie w niej uczestniczących. Próby nie do przekroczenia dla nich stanowi mowa sakralna, która mimo stosowania języków narodowych przenosi wiernych w inny świat. A przecież życie Jezusa było protestem przeciw takiemu pojmowaniu kultu. Nasza liturgia musi się zbliżyć do Jezusowej liturgii żłóbka i krzyża. Musi ukazywać wspomniany powyżej ludzki wymiar spotkania Boga w realizacji sprawiedliwości i miłości. Jednocześnie musi to być liturgia umożliwiająca wszystkim prawdziwą aktywność odpowiednio do otrzymywanych darów Ducha Świętego, jak to miało miejsce w Kościele apostołskim i jak do tego wzywał św. Paweł. Liturgia nie jest i nie może być wyłączną domeną kapłana. Na tym odcinku zrobiono niewiele. Reforma liturgii musi posuwać się dalej. Owszem, trzeba powiedzieć, że ciągle zmiany stanowią jej życie. Do kamiennego spokoju pomników nie wrócimy już nigdy.

Po tym wstępnym przygotowaniu autor ukazuje na konkretnych przykładach swego doświadczenia w pracy z grupami młodych, jak również doświadczenia innych duszpasterzy, jak powstaje nowa liturgia małych grup, tworzona przez wszystkich. Punktem wyjścia dla niej nie są wystylizowane obrzędy, ale rzeczywiste życie i potrzeby konkretnej społeczności. Istotne bogactwo tych rozdziałów stanowi ukazanie metody powstawania liturgii małych grup. W tym kontekście autor omawia zagadnienie miejsca dla liturgii. Stwierdza wpływ kościołów-pomników na bierność wiernych i dlatego dla małych grup podsuwa inne miejsca, przypominając, że w chrześcijaństwie świątynią jest sam lud Boży i on poświęca każde miejsce. Tu również omawia elementy wytwarzające poczucie wspólnoty i współdziałania.